

Rosja gromadzi siły do nowej ofensywy. 347. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Kontynuują presję na pozycje ukraińskie na wschodnim brzegu rzeki Oskoł i pomiędzy zachodnim brzegiem rzeki Żerebeć a granicą obwodów. Do osiągnięcia linii rzeki Żerebeć wojska agresora dążą z kolei na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego, gdzie udało im się odepchnąć siły ukraińskie od Kreminnej. Według dziennika „Financial Times” z przekazanych Ukrainie zachodnich danych rozpoznawczych wynika, że w rejonie pomiędzy Kreminną a Łymanem może w ciągu 10 dni rozpocząć się nowa rosyjska ofensywa. Informacje o gromadzeniu tam nowych sił przeciwnika potwierdzają lokalne źródła ukraińskie.

Po obu stronach kanału Doniec–Donbas trwają walki o kontrolę nad drogą Bachmut–Konstantynówka. Główne natarcie rosyjskie kieruje się na Czasiw Jar, przez który przebiega ostatnia możliwa, choć trudna do wykorzystania przez obrońców z powodu ostrzałów, linia zaopatrzeniowa Bachmutu. Walki trwają również w południowej, wschodniej i północnej części miasta, a także w miejscowościach na północ od niego, gdzie w Paraskowijiwce siły ukraińskie bronią wyjścia sił rosyjskich na autostradę M03 w kierunku Słowańska. Same zaś nie mogą już z niej korzystać ze względu na trwające walki i przecięcie prowadzącej do autostrady drogi po północnej stronie Bachmutu. Obrońcy informowali o odparciu kolejnych prób rosyjskiego natarcia na południe i wschód od Siewierska, w rejonie Awdijiwki i w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Zmniejszyła się natomiast aktywność agresora na obrzeżach Wuhłedaru.

Ukraińskie władze Mariupola donoszą o znaczącym wzmocnieniu sił rosyjskich w mieście i jego okolicach. W ciągu tygodnia liczebność wrogiego zgrupowania miała się zwiększyć o 10–15 tys. i osiągnąć 30 tys. żołnierzy. Nowe siły mają docierać do Mariupola drogą morską. W transporcie 6 lutego znalazło się m.in. osiem wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych i dwa systemy S-300.

Rosjanie kontynuowali ataki rakietowe na zaplecze sił ukraińskich w Donbasie, gdzie celami były okolice Kramatorska i Kurachowego, a 5 lutego uderzyli również na Charków. Artyleria i lotnictwo agresora nie zaprzestawały ostrzału i bombardowań pozycji oraz zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych, choć liczba ostrzałów spadła do kilkadziesiątu na dobę. Stałymi celami ataków pozostają Chersoń i jego okolice, a także rejony Nikopola i Oczakowa. Dywersyjne działania ukraińskie objęły bazę paliwową i zakłady wytwarzające konstrukcje metalowe, które będą przeznaczone do odbudowy zniszczonego przęsła mostu Krymskiego w obwodzie biełgorodzkim.

Departament Obrony USA ujawnił szczegóły nowego pakietu wsparcia wojskowego o łącznej wartości 2,175 mld dolarów. W ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (Ukraine Security Assistance Initiative, USAI) przewidziano dostawy o wartości 1,75 mld dolarów, w tym m.in.: zestawy GLSDB (Ground-Launched Small Diameter Bomb) do wyrzutni HIMARS, dwie „sekcje ogniowe” systemu obrony powietrznej HAWK (najprawdopodobniej cztery wyrzutnie), niesprecyzowanego typu działka przeciwlotnicze z amunicją, również niesprecyzowane wyposażenie do integracji zachodnich systemów obrony powietrznej z systemem ukraińskim, systemy antydronowe, cztery stacje radiolokacyjne do wykrywania celów powietrznych oraz 20 radarów artyleryjskich. W puli prezydenta USA (Presidential Drawdown Authority, PDA) o wartości 425 mln dolarów mają się znaleźć m.in. kolejne pociski naprowadzane GMLRS do wyrzutni HIMARS, 181 samochodów MRAP, amunicja artyleryjska 155 mm i granaty moździerzowe 120 mm, 190 karabinów maszynowych 12,7 mm z amunicją i wyposażeniem przeznaczonym do zwalczania dronów, 250 przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin oraz 2 tys. ręcznych granatników przeciwpancernych jednorazowego użytku. Po raz pierwszy Pentagon nie wymienił liczby dostarczanej amunicji artyleryjskiej.

Minister obrony Ołeksij Reznikow wyraził nadzieję, że podczas kolejnego spotkania tzw. grupy Ramstein 14 lutego państwa wspierające Ukrainę podadzą precyzyjne informacje dotyczące liczby czołgów, jakie zamierzają przekazać Kijowowi, a także planowanego terminu dostawy. 6 lutego „za granicą” (w Polsce i najprawdopodobniej również w Niemczech) ma się rozpocząć szkolenie ukraińskich załóg czołgów Leopard 2. Według Reznikowa trwają jeszcze rozmowy o dostawach części zamiennych oraz o obsłudze i remoncie czołgów. O negocjacjach na temat pozyskania z Niemiec podzespołów dla leopardów przewidzianych do dostarczenia Ukrainie (co ma nastąpić do końca marca) powiadomił także premier Portugalii, choć nadal nie jest znana ostateczna liczba czołgów, jaką Lizbona planuje przekazać. Do Polski dotarł pierwszy Leopard 2A4 z Kanady (Ottawa zobowiązała się dostarczyć cztery czołgi).

Dowódca ukraińskich Sił Powietrznych generał Mykoła Ołeszczuk poinformował o wyjeździe na szkolenie żołnierzy mających obsługiwać systemy obrony powietrznej SAMP/T-Mamba (przekazanie systemów w tej wersji ostatecznie uchwaliły Francja i Włochy). Wiosną mają oni powrócić na Ukrainę wraz z nową bronią.

5 lutego szef frakcji Sługa Narodu Dawyd Arachamija potwierdził, że na zamkniętym posiedzeniu klubu parlamentarnego uzgodniono zmiany kadrowe. Minister obrony Ołeksij Reznikow ma ustąpić ze stanowiska i zostać zastąpiony przez obecnego szefa wywiadu wojskowego (HUR) Kyryła Budanowa. Na czele HUR stanie Roman Maszowiec, w przeszłości służący w specnazie HUR, współorganizator sił operacji specjalnych, a od kwietnia 2020 r. jeden z zastępców szefa Biura Prezydenta. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych, wakujące od czasu śmierci ministra Denysa Monastyrskiego w katastrofie śmigłowca, ma objąć dotychczasowy szef Policji Narodowej Ihor Kłymenko, zaś szefem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zostanie dotychczasowy pełniący obowiązki Wasyl Maluk. Arachamija podkreślił, że zmianom kadrowym przyświecała idea, aby resorty odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa powierzyć nie politykom, lecz doświadczonym funkcjonariuszom. 6 lutego Arachamija oświadczył, że w tym tygodniu nie dojdzie do zmian kadrowych w Ministerstwie Obrony, co jest związane z udziałem Reznikowa w kolejnym spotkaniu grupy Ramstein.

Ujawniane są kolejne afery korupcyjne. 3 lutego Prokuratura Generalna poinformowała, że jeden z doradców wiceministra obrony jest podejrzany o defraudację środków na zakupy dla sił zbrojnych w wysokości 1,7 mld hrywien (45 mln dolarów). Tego samego dnia SBU zatrzymała celników z obwodów odeskiego i czerniowieckiego. Są oni podejrzani o wymuszanie łapówek (500–700 dolarów) za wydanie dokumentów zezwalających na wwiezienie na Ukrainę pomocy humanitarnej dla sił zbrojnych.

4 lutego resort spraw wewnętrznych przekazał, że nabór do ochotniczych oddziałów szturmowych MSW cieszy się dużym zainteresowaniem. Według wstępnych danych gotowość do służby zadeklarowało ponad 3 tys. osób. 6 lutego prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski skierował do parlamentu projekt ustaw o przedłużeniu stanu wojennego i powszechnej mobilizacji o kolejne 90 dni.

Komentarz

- Z informacji dochodzących z rejonów działań wynika, że agresor przygotowuje się do eskalacji na dwóch kierunkach – wschodnim i południowym. Jednocześnie doniesienia z Mariupola nie przesądzają, czy docierające tam siły wzmocnią rosyjskie zgrupowanie w obwodzie zaporoskim czy donieckim. Nie jest jednak pewne, że stanowi to przygotowanie do ofensywy porównywalnej do obserwowanej w początkowym okresie wojny, w którym dominowały działania manewrowe. Nie można wykluczyć, że – wzorem obecnie prowadzonych działań – przełamanie obrony ukraińskiej nie będzie wiązało się z głębokim uderzeniem w głąb ugrupowania obrońców, a jedynie z wymuszeniem na nich wycofania na kolejną linię obrony i dalszym wyczerpywaniem ich potencjału w długotrwałych walkach pozycyjnych. Nadal bowiem zgromadzone na Ukrainie siły rosyjskie – według ostatnich ocen ukraińskiego wywiadu wojskowego jest to 326 tys. wojskowych – należy ocenić jako zbyt nieliczne w starciu z ukraińskimi (łącznie do 1 mln żołnierzy).
- Dymisja ministra obrony wydaje się przesądzona, choć prawdopodobnie Reznikow będzie jeszcze reprezentował Ukrainę podczas planowanego na 14 lutego spotkania w formacie Ramstein. Ujawniane od końca stycznia kolejne przypadki korupcji i nadużyć finansowych w resorcie oraz dymisje urzędników odpowiedzialnych za zamówienia publiczne nie tylko poważnie nadszarpnęły jego wizerunek, lecz także podały w wątpliwość skuteczność działania organów kontrolnych. Najprawdopodobniej niewystarczające do utrzymania stanowiska okazały się jego próby uspokojenia atmosfery wokół resortu, takie jak zapowiedź utworzenia rady antykorupcyjnej z udziałem aktywistów, powołanie wyspecjalizowanego departamentu do spraw kontroli działalności ministerstwa czy częściowe ujawnienie zamówień obronnych w oparciu o odrębny wojskowy system elektronicznych zamówień publicznych.
- Oczekiwane objęcie resortu obrony przez dotychczasowego szefa wywiadu wojskowego jest najważniejszą zmianą kadrową od początku wojny. Budanow cieszy się zaufaniem prezydenta Ukrainy, ma do niego bezpośredni dostęp, a jego dotychczasowe osiągnięcia w kierowaniu operacjami wywiadu wojskowego skutecznie osłabiały siły rosyjskie. Jego dużymi atutami są rozpoznawalność w środowisku międzynarodowym oraz dobre kontakty z przedstawicielami zachodnich służb specjalnych, co ułatwi mu realizowanie celów polityki wojskowej, zwłaszcza w zakresie pozyskiwania dalszych dostaw

uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Należy również spodziewać się, że podjęcie on działania na rzecz daleko idącej wymiany kadrowej w resorcie oraz dokona zmian organizacyjnych mających utrudnić tworzenie kolejnych schematów korupcyjnych. Budanow nie straci też wpływu na funkcjonowanie wywiadu wojskowego, który jest podległy szefowi resortu.